

Witold Wołodkiewicz

Prace legislacyjne nad Kodeksem Napoleona

Palestra 50/1-2(565-566), 128-133

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



U ŹRÓDEŁ PRAWA EUROPY

Witold Wołodkiewicz

Prace legislacyjne nad Kodeksem Napoleona

W latach 1991–2001 publikowałem w „Palestrze” felietony, zatytułowane *Czy prawo rzymskie przestało istnieć?* Zostały one następnie uzupełnione i wydane w książce pod tym samym tytułem¹. W felietonach tych starałem się pokazać, że we współczesnych rozwiązaniach prawnych (i to nie tylko w zakresie prawa prywatnego) można znaleźć odniesienie do rozwiązań znanych w prawie rzymskim. Rozwiązania te, niezależnie od tego czy były akceptowane, czy też kontestowane, stanowiły pożywkę dla rozwoju współczesnych instytucji prawnych i rozwoju europejskiej kultury prawnej.

Powracając po trzyletniej przerwie na łamy „Palestry”, autor będzie również podejmować wątek prawa rzymskiego, ale traktowany nie w sposób bezpośredni, lecz jako proces, szeroko pojętej, recepcji kulturalnej.

Przyczyn powrotu na łamy „Palestry” i zmiany dotychczasowego tytułu rubryki jest kilka:

Pierwszą z nich jest fakt przystąpienia, w roku 2004, Polski do Unii Europejskiej. Gdy w roku 1991 zaczynałem publikować me felietony w „Palestrze”, perspektywa jedności Europy była jedynie marzeniem dla jednych, obawą dla innych. Dziś zuniifikowane prawo europejskie jawi się jako realne przyszłe *ius commune europeum*.

Drugą przyczyną jest rocznica dwustu lat wejścia w życie Kodeksu Napoleona. Kodeks ten powstawał w wyniku polemik nad różnymi wizjami kodyfikacji: oświe-

* Winieta przedstawia: Nauczanie prawa w Szkole Bartolusa, Bartolus de Saxofarrato (1313–1357) Bolonia, Piza.

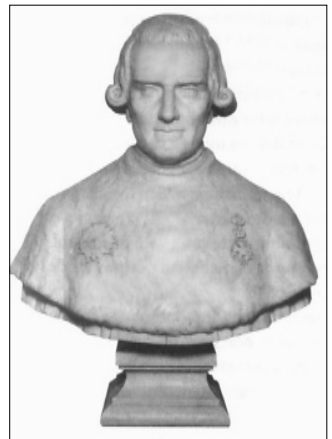
¹ W. Wołodkiewicz, *Czy prawo rzymskie przestało istnieć?*, Kraków (wyd. „Zakamycze”) 2003, stron 465. Książka ta była recenzowana dwukrotnie w „Palestrze” (nr 1–2, 2004) przez A. Bąkowskiego i przez J. Krzynówka.

ceniowej, opartej na prawie natury i romanistycznej, uwzględniającej tradycję prawa rzymskiego w kształtowaniu europejskiego *ius commune*. Kodeks ten stanowił również istotną część historii polskiej kultury prawnej. Z okazji tej rocznicy wzięłem udział w dwóch międzynarodowych spotkaniach naukowych (w Krakowie i w Warszawie) i oddałem do druku trzy artykuły, w których przewija się wątek źródeł oświeceniowych i romanistycznych w pracach nad Kodeksem Napoleona. Chciałbym to ważne wydarzenie w historii prawa w Europie przybliżyć również czytelnikom „Palestry”.

Wreszcie trzecią przyczyną powrotu była pewna nostalgia za obecnością na łamach „Palestry”, tego zasłużonego organu polskiej Adwokatury.

W pierwszym felietonie z nowej serii autor pragnie pokazać czytelnikom „Palestry” fragment dzieła Jacques’a Melville, jednego z czterech redaktorów, którym Pierwszy Konsul Napoleon Bonaparte powierzył opracowanie projektu Kodeksu cywilnego. Redaktorzy ci (zwani *conférenciers*) to: François-Denis Troncher (1726–1806) – przewodniczący Komisji; Jean-Etienne-Marie Portalis (1746–1807); Felix-Julien-Jean Bigot de Prémeneu (1747–1825) oraz Jacques de Maleville (1741–1824). Ten ostatni, jako sekretarz Komisji, prowadził protokół i redagował ustalenia podejmowane podczas merytorycznych dyskusji w Radzie Stanu (*Conseil d’Etat*). Przygotowany i przedyskutowany projekt Rada Stanu przedstawiała Trybunatowi (*Tribunat*) i Ciału Ustawodawczemu (*Corps législatif*). Na końcu procesu legislacyjnego wypowiadał się jeszcze Senat. Te trzy organy ustawodawcze nie mogły jednak wprowadzać poprawek do przedstawionego im tekstu projektu. Mogły jedynie projekt przyjąć w całości lub odrzucić go i przesłać do nowego opracowania przez Radę Stanu. Taki tryb postępowania, pomimo jego zawichości, sprzyjał jednak powstawaniu prawa spójnego przez to, że uniemożliwiał głosowanie nad poprawkami częściowymi, zgłaszanymi przez parlamentarzystów uwikłanych w polityczne i „lobbistyczne” zależności. Z drugiej strony do powstania francuskiego Kodeksu cywilnego przyczynił się też czynny udział Napoleona w pracach *Conseil d’Etat*. Jego autorytet spowodował – jak zauważył w roku 1921 członek polskiej Komisji Kodyfikacyjnej Fryderyk Zoll młodszy – że mimo zawitych procedur legislacyjnych w ustroju demokratycznym, udało się w ciągu czterech lat doprowadzić tę gigantyczną pracę do końca.

Wspomniany Jacques Maleville opublikował, w roku 1805, pierwsze wydanie tekstu Kodeksu Napoleona, wraz z analizą merytoryczną dyskusji prowadzonych w *Conseil d’Etat*. Jest to bezcenny i mało wykorzystany komentarz dotyczący doktrynalnych



Jacques de Maleville

źródeł francuskiego Kodeksu cywilnego, tym cenniejszy, że pisany przez osobę redagującą ostateczny tekst projektu².

Przedstawiony wstęp do dzieła Maleville'a, w którym pisze on o toku prac legislacyjnych nad Kodeksem cywilnym Francuzów, przybliży tę kodyfikację, tak istotną również dla współczesnej kultury prawnej kontynentu europejskiego³. Może również pobudzić do refleksji nad sposobem tworzenia Kodeksu, który w swym podstawowym zrębie sprawdził się i przetrwał 200 lat.

Poniżej polskie tłumaczenie wstępu do dzieła Maleville'a jest pióra znakomitego tłumacza języków romańskich, pana Leszka Kazany.

Jacques de Maleville

Analyse raisonnée de la discussion du Code civil au Conseil d'Etat

wydanie 3 Paris 1822, tom 1, strony V–XIV

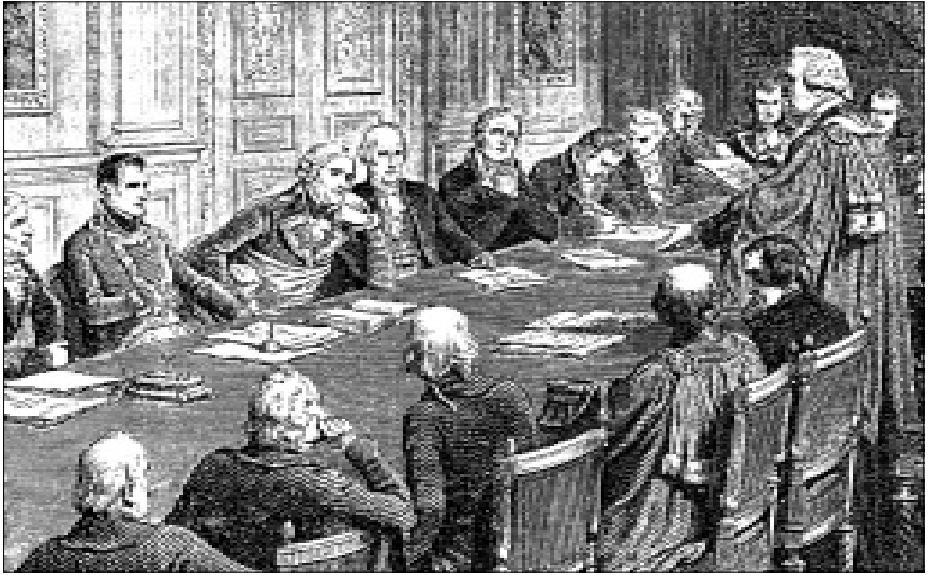
PRZEDMOWA

Protokół prac nad kodeksem cywilnym prowadzono w celu związłego przedstawienia tak dyskusji nad jego artykułami, jak i przesłanek, którymi kierowała się Rada (*Conseil d'Etat*), podejmując decyzje. Osobą najbardziej powołaną do wykonania tego zadania był p. Loaré, który natrafił jednak na duże przeszkody. Zdarzało się bowiem, że przerywano nagle rozpatrywanie jednego tytułu, żeby zająć się drugim, pilniejszym; bywało również, że Rada, niezadowolona ze sformułowania pewnej zasady, odsyłała szereg artykułów do dalszych prac redakcyjnych i zajmowała się czymś innym; miały też miejsce przypadki, kiedy pod wpływem nowych spostrzeżeń unieważniano podjęte już uchwały i przyjmowano nowe. Stąd dłuższy i powtórzenia, szczególnie nużące w pierwszych tomach, częste odesłania do innego posiedzenia, nieraz dużo późniejszego, oraz nagle zmiany tematu, które sprawiają, że gdy się już czytelnik skupił na jednym temacie, nagle pojawia się drugi, niemający z poprzednim nic wspólnego.

Te wady były tak dokuczliwe, że już podczas prac komisji zastanawiano się nad celowością rozdawania protokołu przed nadaniem mu właściwego brzmienia. Zabrakło czasu, żeby zajęli się tym ci, którzy sprawiliby się lepiej ode mnie; dziś więc wypełniam ich zadanie.

² *Analyse raisonnée de la discussion du Code civil au Conseil d'Etat...*, par Jacques de Maleville, l'un de Rédacteurs du Code civil, ..., 3 édition, tomy 1–4, Paris 1822 (autor korzystał z tego wydania, które znajduje się w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego).

³ Autor zamierza w następnych felietonach w „Palestrze” powrócić jeszcze do tematyki Kodeksu Napoleona. Pragnie przedstawić jeszcze inny fragment uwag Maleville'a, w którym pisze on o systematyce i źródłach doktrynalnych Kodeksu Napoleona.



Obrady nad kodeksem w Conseil d'État pod przewodnictwem Napoleona

Ponieważ najlepszym komentarzem do ustawy jest dyskusja nad jej uchwaleniem, nie pominąłem ani jednej uwagi do rozważanych projektów i przytoczyłem wszystkie poprawki, choćby tylko redakcyjne, które moim zdaniem ułatwiają zrozumienie ducha przepisów. W mowach przed Ciałem Ustawodawczym (*Corps législatif*) szukałem tego wszystkiego, co uściśla znaczenie ustawy i określa przypadki, kiedy należy ją stosować.

Taki miałem cel, ale później doszedłem do wniosku, że warto wskazać, które z artykułów są zgodne, które zaś sprzeczne ze starymi prawami. Dołączyłem więc do kodeksu nasze stare orzecznictwo, aby młodzi, wiedząc o zniesieniu jakiejś zasady, strzegli się wniosków, do których prawnicy dochodzili w dawnych czasach.

W poświęconym temu wywodzie odwołałem się przede wszystkim do prawa rzymskiego, które obejmuje całe ustawodawstwo, to bowiem, co w prawie zwyczajowym najcenniejsze, czerpie z tego prawa, do którego wciąż sięgają poczciwi komentatorzy, wyjaśniając znaczenie zwyczajów.

Przytoczyłem wyroki, w których Sąd Kasacyjny dał już wykładnię rozmaitych artykułów kodeksu: jak wiadomo, wyroki te stanowią zasadniczą część orzecznictwa, Sąd zaś został powołany po to, aby zapewnić w Cesarstwie jednolite stosowanie prawa i zapobiec znanemu z przeszłości podziałowi Państwa na tyle części, ile było w nim najwyższych trybunałów. Sposób, w jaki przedstawiam uzasadnienia wyroków, jest tym bardziej godny zaufania, że w większości przypadków sam je wydawałem i wygłaszałem. W aneksie znajdą się uzasadnienia wyroków, które zostaną wydane do czasu ukazania się tej książki.

Nie mnie chwalić nasz kodeks cywilny: w moich ustach mogłoby to zabrzmieć podejrzenie. Pragnę tylko usunąć powtarzający się we wcześniejszych wydaniach przykry błąd pomijania porządku pracy nad kodeksem oraz osób, którym Naród zawdzięcza jego powstanie.

Uchwałą konsulów z 24 termidora roku VIII powierzono Panom:

TRONCHETOWI, prezesowi Sądu Kasacyjnego, obecnie senatorowi; PORTALISOWI, komisarzowi Rządu w *Conseil des Prises*, obecnie ministrowi Wyznań; BIGOTOWI DE PREMENEAU, komisarzowi przy Sądzie Kasacyjnym, obecnie przewodniczącemu Sekcji Ustawodawczej w Radzie Stanu oraz MALEVILLE'OWI, sędziemu Sądu Kasacyjnego,

„porównanie już ogłoszonych projektów kodeksu cywilnego, przyjęcie założeń, które uznają za najwłaściwsze i opracowanie na ich podstawie głównych zasad ustawodawstwa w zakresie prawa cywilnego”.

Powiadamiając nas o tej uchwale, pan Abrial, wówczas minister Sprawiedliwości, oznajmił, że jest pragnieniem Pierwszego Konsula, aby zadanie zostało wykonane niezwłocznie.

Spieszyliśmy spełnić to życzenie: ustaliliśmy zatem kolejność tytułów, podzieliłiśmy tematykę, a nasz czcigodny przewodniczący pan Tronchet wyznaczył terminarz zebrań poświęconych omówieniu projektów, których przygotowanie było zadaniem wszystkich komisarzy. Usilną pracą zdołaliśmy napisać kodeks cywilny w cztery miesiące. Druk ukończono 1 pluviöse'a roku IX.

To tempo wystawia dobre świadectwo naszej gorliwości, ale nie jest równie pewnym dowodem doskonałości naszego dzieła. Jego ocenę powierzono Sądowi Kasacyjnemu i Sądowi Apelacyjnemu, a Rada Stanu dyskutowała nad nim cztery lata. To wystarczyło, żeby wychwycić błędy i sprawić, żeby nasz pośpiech szkodził tylko nam samym.

Porządek prac przedstawiał się następująco: najpierw Sekcja Legislacyjna Rady Stanu rozpatrywała każdy tytuł w obecności wszystkich członków komisji; po jego zatwierdzeniu – wraz z poprawkami, jeśli większość uznała je za potrzebne – tytuł oddawano do druku i rozdawano członkom Rady Stanu. Uczestniczyliśmy w jej posiedzeniach, którym przewodniczył Cesarz w towarzystwie dwóch konsulów, a pod jego nieobecność konsul Cambacéres. Każdy z członków Rady i redaktorów miał prawo zgłaszania uwag. Przewodniczący ogłaszał uchwały, podejmowane większością głosów.

Po uchwaleniu tytuł przekazywano Trybunatowi (*Tribunat*), który go omawiał i zgłaszał uwagi. Po ich rozpatrzeniu Sekcja Legislacyjna składała sprawozdanie Radzie Stanu, która dyskutowała przedłożone poprawki. Następnie tytuł przedstawiano Ciału Ustawodawczemu.

Jeśli mimo tych licznych środków ostrożności wśliznęło się do kodeksu szereg artykułów, których treść budzi zastrzeżenia, to stało się tak dlatego, że w ważnych sprawach argumenty „za” są nieraz równie trudne do odparcia, jak argumenty „przeciw”. Trzeba też mieć na względzie, że po odbiciu się od przeszkody

dy duch zwykł się kierować w drugą stronę, a nasze widzenie spraw jest zbyt ograniczone, aby wznieść na ten sam stopień doskonałości wszystkie części wielkiego dzieła.

W niniejszych wywodach skupiam uwagę na tych kilku artykułach, które można jeszcze poprawić. Pragnę się w nich tylko podzielić wątpliwościami z przyszłym ustawodawcą. Poddałbym je próbie czasu, gdybym w wieku 64 lat nie myślał z obawą, ile mi ich jeszcze zostało, i gdyby żywa pamięć dyskusji, w których miałem zaszczyt uczestniczyć, nie skłaniała mnie do porównywania prawdopodobnych skutków naszych decyzji z tymi, które – wiem to na podstawie wieloletnich przemyśleń – wynikały z dawnego prawa.

★

Na zakończenie Przedmowy Maleville podaje nazwiska radców stanu, którzy uczestniczyli w pracach nad kodeksem cywilnym:

SEKCJA LEGISLACYJNA: Regnier, Berlier, Emmeri, Réal, Thibaudeau, Muraire, Galli, Treillard;

SEKCJA SPRAW WEWNĘTRZNYCH: Regnaud, Cretet, Fourcroy, François, Shée, Pelet, Miot, Ségur;

SEKCJA FINANSOWA: Defermon, Boulai, Duchatel, Jollivet, Bérenger, Collin, Dauchy;

SEKCJA SPRAW WOJSKOWYCH: Lacuée, Pétiet, Brune, Dumas, Dessoles, Jourdan, Sainte-Suzanne, Gau;

SEKCJA MARYNARKI WOJENNEJ: Fleurieu, Redon, Najac, Truguet, Bruix, Forfait, Dupuy.

tłum. Leszek Kazana